

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 grudnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Małgorzata Dołęgowska
Sędziowie	:	SA Bogusław Dobrowolski (spr.) SO del. Tomasz Sagała
Protokolant	:	Małgorzata Sakowicz - Pasko

po rozpoznaniu w dniu 9 grudnia 2016 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. M.**

przeciwko (...) **S.A. w W.**

o zapłatę, ustalenie i rentę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 29 kwietnia 2016 r. sygn. akt I C 97/14

1. **zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:**

a) **w punkcie I. w miejsce kwoty 148.000 zł zasądza kwotę 118.000 (sto osiemnaście tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4.03.2014 r. do dnia 31.12.2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1.01.2016 r. do dnia zapłaty;**

b) **w punkcie III oddala powództwo o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przeszłości w związku z wypadkiem z dnia 4.05.2012 r.;**

2. **oddala apelację pozwanego w pozostałej części i apelację powódki w całości;**

3. **rozstrzygnięcie o kosztach procesu pozostawia Sądowi Okręgowemu w końcowym wyroku.**

(...)

UZASADNIENIE

Powódka M. M. pozwem z dnia 14.01.2014 r. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. tytułem zadośćuczynienia kwoty 168.000,00 zł z odsetkami liczonymi od daty wniesienia pozwu do dnia zapłaty, o zasądzenie od pozwanego kwoty po 2.000 zł miesięcznie tytułem renty, płatnej do dnia 10 każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia w płatności każdej z rat od dnia wniesienia pozwu, oraz o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Ponadto wniosła o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Źródłem roszczenia miał być wypadek komunikacyjny z dnia 4.05.2012 r. w wyniku którego powódka doznała licznych obrażeń.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie pozwu w całości oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Kwestionując swoją odpowiedzialność co do wysokości roszczenia, podkreślił, że dotychczas wypłacił powódce wystarczającą kwotę 32.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia. Żądanie zapłaty zadośćuczynienia w dodatkowej kwocie 168.000,00 zł uznał za nadmiernie wygórowane. Uznał za niezasadne żądanie renty oraz ustalenie odpowiedzialności na przyszłość.

Postanowieniem z dnia 29 kwietnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku zawiesił postępowanie w sprawie w zakresie roszczenia o rentę.

Wyrokiem częściowym z dnia 10 maja 2016 Sąd Okręgowy w Białymstoku zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 148.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 17 stycznia 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty; dalsze powództwo o zapłatę oddalił i ustalił, że pozwany będzie odpowiedzialny za szkody mogące powstać w przyszłości pozostające w związku z wypadkiem z dnia 4 maja 2012 roku.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 4.05.2012 roku powódka uczestniczyła w wypadku komunikacyjnym, w którym ucierpiała jako piesza przechodząca przez ulicę na przejściu dla pieszych. Pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności gwarancyjnej w ramach umowy ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, dotyczącej pojazdu, którym kierował sprawca zdarzenia. W wyniku tego zdarzenia powódka doznała obrażeń ciała w postaci złamań goleni prawej, złamania kości promieniowej prawej i potłuczeń ogólnych w tym głowy oraz skręcenia zębów.

Po wypadku od 4.05.2012 do 14.05.2012 r. przebywała w szpitalu, gdzie wykonano repozycję złamania goleni w znieczuleniu ogólnym i założono gips udowy, kończynę górną zaś unieruchomiono szyną gipsową ramienną. Po wyjściu ze szpitala powódka kontynuowała leczenie i odbywała liczne wizyty w poradni ortopedycznej, w czasie, których badano stan jej zdrowia. Stwierdzano m.in. ograniczenia ruchomości łokcia prawego z deficytem wyprostu i deficytem zgięcia, w obrębie goleni prawej stwierdzono zaburzenia czucia na grzbiecie stopy. Zauważano obniżony nastrój powódki. Podczas wizyty dnia 10.01.2013 r. odnotowano, że powódka jeszcze chodzi o 1 kuli. W trakcie jednej z kolejnych wizyt dnia 16.04.2014 r. stwierdzono zrost złamania kości piszczelowej prawej oraz postępowanie przebudowy kostnej, a także słaby zrost lub brak zrostu złamania strzałki w 1/3 środkowej.

Biegły z zakresu (...) określił trwałe uszczerbek na zdrowiu powódki, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18.12.2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym i długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania (Dz.U.2013.954.j.t.) na 35 %. Wskazał na ciągle dolegliwości bólowe ze strony kończyny górnej i dolnej prawej oraz kolana lewego, wymagające przyjmowania leków

przeciwbólowych. Nadal utrzymuje się u powódki ograniczenie ruchomości łokcia prawego w zakresie zgięcia i wyprostu oraz dolegliwości bólowe ze strony barku prawego przy poruszaniu nim. Dolegliwości powodują ograniczenia w wykonywaniu cięższych prac domowych. Powódka odczuwa drętwienie ręki przy dłuższej pracy przy komputerze. Nadal odczuwa też bolesność uciskową kolana po stronie przyśrodkowej, bolesność okolicy podrzepkowej i goleni w 1/3 środkowej oraz niestabilność przednią stawu kolanowego prawego. Oszczędzanie przez powódkę stawu kolanowego prawego, najbardziej uszkodzonego w wyniku wypadku, spowodowało nasilenie dolegliwości ze strony stawu kolanowego lewego leczonego operacyjnie kilkakrotnie przed wypadkiem. Nadto

dolegliwości ze strony kończyn powodują trudności w przemieszczaniu się - powódka przy wychodzeniu z domu używa kuli łokciowej, ma trudności z chodzeniem po schodach, po nierównym terenie i nie może pokonywać większych dystansów. Biegły wskazał w opinii, że odzyskanie przez powódkę stanu zdrowia sprzed wypadku nie będzie możliwe.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka przeszła dwie operacje, bezpośrednio po wypadku była całkowicie niezdolna do pracy, następnie była częściowo niezdolna do pracy do września 2014 r. Została zaliczona do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. Jest rozwiedziona, obecnie sama opiekuje się dziećmi, utrzymuje z alimentów na dzieci oraz otrzymywanej do niedawna renty z ZUS. Korzystała z opieki psychiatry przed wypadkiem i po nim. Powódka nadal źle psychicznie znosi leczenie. Podczas jej hospitalizacji młodszy syn bał się wchodzić na salę szpitalną, płakał. Z uwagi na stan zdrowia nie jest w stanie obecnie podjąć pracy, boi się o przyszłość swoją i dzieci. Bezpośrednio po wypadku bardzo cierpiała, każdy ruch powodował ból. W tym czasie otrzymywała pomoc od sąsiadek przy wykonywaniu czynności dnia codziennego - myciu, ubieraniu, załatwianiu potrzeb fizjologicznych, co dodatkowo ją krępowało. Przez długi czas nie opuszczała samodzielnie domu, odczuwała strach przed samochodami – nie używa również własnego samochodu. Przed wypadkiem była osobą pogodną i aktywną fizycznie, obecnie jest zamknięta w sobie, małowówna i posępna, przytyła 20 kg, stała się zakompleksiona. Nadal odczuwa lęk przed samodzielnym przejściem przez jezdnię, przy załatwianiu spraw urzędowych i innych wymagających wyjścia z domu powódce towarzyszą sąsiadki. W następstwie wypadku i doznanych urazów u powódki powstały zaburzenia stresowe pourazowe, charakteryzujące się nadmiernym rozpamiętywaniem i koszmarami sennymi, a także unikaniem sytuacji przypominających wypadek. Pojawiły się też stany obniżonego nastroju, zniechęcenia, poczucie żalu i niemożność pogodzenia się z zaistniałą sytuacją. Leczenie psychiatryczne oraz przyjmowanie leków przeciwdepresyjnych i przeciwłękowych daje efekty, jednak powódka nadal ma obniżone samopoczucie wynikające z niepełnosprawności fizycznej.

Sąd Instancji wskazał, że powódka w wyniku wypadku utraciła 3 zęby boczne i zmuszona jest kontynuować leczenie stomatologiczne. Uraz w wyniku wypadku dotyczył 5 zębów – 3 w stopniu znacznym i 2 w stopniu niewielkim, uraz dotyczył też stawu skroniowo-żuchwowego. Powódka do dziś skarży się na bóle w stawie skroniowo-żuchwowym prawym oraz słyszalne przeskoki, ma trudności w nadgryzaniu twardych pokarmów i szerokim otwieraniu ust.

Powódka ma wykształcenie średnie w zawodzie technolog mleczarstwa, ukończyła roczny kurs rachunkowości i finansów. W dacie zdarzenia pozostawała bez pracy, utrzymywała się ze świadczenia pielęgnacyjnego pobieranego z tytułu opieki nad niepełnosprawnym synem oraz alimentów. Po wypadku zaprzestano wypłaty zasiłku pielęgnacyjnego na dziecko, gdyż powódka sama wymagając opieki nie była w stanie sprawować opieki nad synem. Do października 2014 r. otrzymywała rentę z ZUS z tytułu częściowej niezdolności do pracy, obecnie toczy się postępowanie o prawo do renty z odwołania powódki.

Powódka odczuwa dyskomfort z powodu przepukliny mięśniowej podudzia prawego, źle sypia, jest płaczliwa i nie może pogodzić się z utratą sprawności ruchowej. Pozostaje pod opieką poradni ortopedycznej, psychiatrycznej, neurologicznej, dentystrycznej, laryngologicznej. W czynnościach domowych pomaga jej 15-letni syn, w zakupach wciąż pomagają jej sąsiedzi.

Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego pozwany uznał swoją odpowiedzialność co do zasady i przyznał powódce zadośćuczynienie w kwocie 32.000 zł.

Sąd Okręgowy przy ustalaniu stanu faktycznego w niniejszej sprawie oparł się na dokumentacji złożonej do akt sprawy oraz opiniach biegłych: C. K. – biegłego z zakresu traumatologii, I. O. – biegłego z zakresu psychiatrii, G. D. – biegłego z zakresu stomatologii ogólnej, M. B. – biegłego z zakresu stomatologii zachowawczej, J. T. – biegłego z zakresu reumatologii i medycyny pracy. Sąd uznał te opinie za sporządzone w sposób prawidłowy i rzetelny, w pełni zasługujące na obdarzenie ich walorem wiarygodności.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy uznał, że w myśl art. art. 822 § 1 k.c. odpowiedzialność pozwanego nie budzi wątpliwości, tym bardziej, iż również pozwany nie kwestionował jej co do zasady.

Odnosząc się do spornej wysokości należnego powódce zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy przytoczył treść art. 445 § 1 k.c. oraz liczne wypracowane w orzecznictwie zasady przyznawania zadośćuczynienia za doznane krzywdy. Ustalając odpowiednią sumę zadośćuczynienia rekompensującą krzywdę powódki Sąd Okręgowy miał na uwadze wypracowane przez judykaturę kryteria, które winny być wzięte pod uwagę przy ustalaniu zadośćuczynienia - rozmiar krzywd, charakter doznanych obrażeń, trwałość następstw, okres rekonwalescencji, rokowania na przyszłość jak również wiek powódki. Mając to na uwadze Sąd I instancji uznał, że wypłacona przez pozwanego kwota 32.000 zł nie jest odpowiednia. Nie uwzględnia tego, że powódka przed wypadkiem była pogodną, aktywną kobietą zajmującą się dwójką dzieci, mającą w perspektywie plany na dalsze życie, a skutek wypadku, jak zgodnie stwierdzili wszyscy biegli, jej stan zdrowia istotnie się pogorszył i powódka wciąż wymaga leczenia.

Sąd Okręgowy określając wysokość zadośćuczynienia w niniejszym postępowaniu miał przede wszystkim na uwadze długotrwałość procesu leczenia i związane z nim dolegliwości bólowe oraz aktualną sytuację życiową powódki. O trwałości i uciążliwości następstw wypadku w życiu powódki świadczy choćby fakt, iż nadal kontynuuje ona leczenie. Powódka nadal odczuwa negatywne konsekwencje wypadku komunikacyjnego w postaci ograniczenia ruchowego i dotkliwego bólu w kończynach prawych oraz w okolicy kręgosłupa lędźwiowego, ma ograniczoną ruchomość łokcia prawego i trudności w poruszaniu się.

Oprócz konsekwencji zdrowotnych Sąd Okręgowy wziął pod uwagę fakt, iż wypadek zmienił życie powódki, a obrażenia, jakich doznała, zmusiły ją do istotnej zmiany stylu życia. Odczuwane dolegliwości i konieczność leczenia m.in. unieruchomiły ją w szpitalu, a następnie musiała korzystać z pomocy kolejnych specjalistów z powodu utrzymujących się dolegliwości bólowych. Niewątpliwie krępującym i dostarczającym negatywnych przeżyć powódce był jej stan przez kolejnych kilka miesięcy po wypadku – stan całkowitego uzależnienia od osób trzecich, kiedy to powódka wymagała pomocy przy wstawaniu, myciu, ubieraniu i liczyć w tym zakresie musiała na sąsiadki.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał, iż wypłacone przez pozwanego kwoty w postępowaniu likwidacyjnym były niewspółmierne do uszczerbku na zdrowiu, którego doznała powódka oraz do przebiegu leczenia i związanych z nim negatywnych i bolesnych przeżyć. Sąd ten podkreślił, że rozmiar krzywdy doznanej przez powódkę był duży, jednak nie w takim zakresie, jak na to wskazywała w trakcie procesu. Określając wysokość zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę wiek powódki w dacie wypadku oraz jej obniżoną aktywność zawodową i społeczną, jako osoby niepracującej- w porównaniu do innych, młodszych i czynnych zawodowo osób. Sąd uznał, iż wartość krzywdy jakiej doznała powódka to kwota 180.000 zł, co po uwzględnieniu wypłaconych wcześniej sum dało sumę 148.000 zł.

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o art. art. 481 k.c. - zasądził je od dnia wniesienia pozwu, tj. od dnia 17 stycznia 2014 roku.

Odnosząc się zaś do kwestii ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości, Sąd I instancji wskazał, że zważywszy na zakres doznanych w wypadku obrażeń, uzasadniona jest obawa, że w przyszłości mogą wystąpić dalsze negatywne skutki w stanie zdrowia powódki. Sąd ten uznał przy tym, że z opinii biegłych wynika potencjalna konieczność poddania się przez powódkę dalszemu leczeniu i zabiegom operacyjnym, a zatem zachodzą podstawy faktyczne do stwierdzenia istnienia po stronie powódki interesu prawnego. Biegli mieli wyraźnie zaznaczyć w opiniach, że proces leczenia powódki nie został zakończony, rokowania, co do jej stanu zdrowia są złe, a zatem w przyszłości spodziewać się należy raczej jego pogorszenia. W rezultacie Sąd Okręgowy stwierdził po stronie powódki interes prawny w stwierdzeniu odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, w rozumieniu art. 189 k.p.c.

Apelację o wyroku wywiodły obie strony.

Pozwany zaskarżył wyrok w części, tj. w pkt I - w zakresie ponad 93.000 zł oraz w zakresie początkowej daty biegu odsetek, a także w pkt III w zakresie ustalenia na przyszłość odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku. Zarzucił rozstrzygnięciu naruszenie:

- art.233 § 1 k.p.c. - poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego i wyprowadzenie błędnych wniosków co do zakresu krzywdy odczuwanej przez powódkę;
- art.445 § 1 k.c. - poprzez przyznanie rażąco wygórowanej kwoty zadośćuczynienia w odniesieniu do krzywdy doznanej przez powódkę,
- art.481 k.c. poprzez przyjęcie początkowej daty biegu odsetek na dzień 17.01.2014r. podczas, gdy ustalenie krzywdy powódki nastąpiło w momencie zamknięcia rozprawy i orzekania.
- art.189 k.p.c. w zw. z art.442¹ § 3 k.c. poprzez przyjęcie, że powódka posiada interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

Mając powyższe na uwadze pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 93.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 29.04.2016r., oddalenie powództwa w pozostałym zakresie.

Powódka w wywiezione apelacji zaskarżyła rozstrzygnięcie w części oddalającej jej powództwo (pkt II wyroku). Zarzuciła naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz brak wszechstronnego i należytego rozważenia materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, polegające na uznaniu przez Sąd Okręgowy, że rozmiar krzywdy doznanej przez powódkę był duży, jednak nie w takim zakresie, jak na to wskazywała w trakcie procesu oraz uznaniu, iż kwotą adekwatną do rozmiaru cierpień fizycznych powódki, a także doświadczonych przez nią negatywnych przeżyć, związanych z następstwami wypadku, będzie łączna kwota w wysokości 180.000 złotych.

Mając to na uwadze powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości poprzez zasądzenie od pozwanego na jej rzecz dodatkowo kwoty 20.000 zł.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Jedynie apelacja pozwanego okazała się częściowo zasadna.

Ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego w zakresie żądania zadośćuczynienia mają oparcie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, ocenionym przez ten Sąd bez naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ustalenia te Sąd Apelacyjny zatem podziela i przyjmuje za własne.

Prawidłowości oceny dowodów dokonanej przez Sąd pierwszej instancji i poczynionych przez ten Sąd ustaleń skarżący skutecznie nie podważyli. W obu apelacjach został wprowadzony formalnie podniesiony zarzut naruszenia art. 233 k.p.c., tym niemniej przytoczone w jego uzasadnieniu argumentacje nie wskazywały by skarżący kwestionowali ocenę konkretnych przeprowadzonych w sprawie dowodów, albo by zarzucali, że określone fakty ustalone przez Sąd Okręgowy nie mają dostatecznego oparcia w zebranych materiale dowodowym bądź też pozostają z nim w sprzeczności. W miejsce tego rodzaju argumentacji skarżący – powołując się na poczynione przez Sąd I instancji ustalenia dotyczące stanu zdrowia powódki, jak też jej sytuacji rodzinnej i osobistej zaistniałej po wypadku – zarzucili, że Sąd ten nie uwzględnił tych okoliczności dokonując subsumcji. W istocie zatem w ramach zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. skarżący zarzucili naruszenie prawa materialnego - art. 445 § 1 k.c. przez jego błędne zastosowanie. Taki zarzut pojawił się jedynie w apelacji pozwanego, zaś apelacja powódki jego nie zawiera, chociaż z jej uzasadnienia można go sformułować. Mimo tego Sąd Apelacyjny, działając w ramach apelacji pełnej, winien jest jeszcze raz ocenić, czy zasądzona na rzecz powódki kwota jest odpowiednia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c.

Poprzedzając dalsze rozważania, należy już wskazać, że zarzutowi naruszenia art. 445 § 1 k.c. sformułowanemu przez pozwanego nie można odmówić częściowej słuszności. Wcześniej jednak stwierdzić trzeba, że chybiony jest podniesiony w apelacji zarzut błędnej wykładni omawianego przepisu. Ani bowiem skarżący nie wskazał, na czym ta błędna wykładnia miałaby polegać, ani takiego uchybienia nie dopatrzył się Sąd Apelacyjny.

Sąd O. przy określaniu zadośćuczynienia zastosował prawidłowe kryteria rzutujące na tę formę rekompensaty krzywdy doznanej wskutek uszkodzenia ciała, w tym też częściowe zaspokojenie roszczeń przed wytoczeniem powództwa. Tym niemniej zadośćuczynienie w rozmiarze ustalonym przez Sąd I instancji uznać należy za wygórowane, aczkolwiek nie w takim stopniu jak zarzuca to skarżący. W tym miejscu należy podkreślić, że określenie wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia stanowi istotne uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę, który dokonuje wszechstronnej oceny okoliczności sprawy, a korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądanego już zadośćuczynienia uzasadnione jest tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (vide: wyrok SN z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70; wyrok SN z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05; wyrok SA w Katowicach z dnia 24 czerwca 2014 r., I ACa 269/14; wyrok SA w Łodzi z dnia 27 sierpnia 2014 r., I ACa 359/14). Innymi słowy, jedynie rażąca dysproporcja świadczeń albo pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na jego wysokość może stanowić podstawę do jego zmiany.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że ustalona przez Sąd I instancji wysokość zadośćuczynienia na poziomie kwoty 180.000 zł jawi się jako niewspółmierna do okoliczności rozpatrywanej sprawy, innymi słowy, jest rażąco wygórowana w stosunku do doznanej przez powódkę krzywdy, co uzasadniało jego korektę.

Godzi się zauważyć, iż prawidłowo Sąd Okręgowy uwzględnił przy ocenie rozmiaru krzywdy poszkodowanego fakt, iż jak wynika z załączonej do akt sprawy dokumentacji medycznej oraz opinii biegłych, powódka doznała licznych obrażeń, (41 % uszczerbek na zdrowiu), których skutki nadal odczuwa. Uwzględnił, że powódka była hospitalizowana, przeszła dwa zabiegi operacyjne, i ciągle korzysta z leczenia farmakologiczne (zażywa leki przeciwbólowe) oraz wymaga ciągłej rehabilitacji. Trafnie Sąd ten uwzględnił okoliczności świadczące o cierpieniach fizycznych i psychicznych, jakie wiązały się dla niej z samym wypadkiem, w tym z dolegliwościami bólowymi, które wystąpiły w okresie bezpośrednio następującym po wypadku, a także w późniejszym okresie. Nie budzi zaś wątpliwości Sądu Apelacyjnego to, iż na rozmiar krzywdy powódki wpływał także fakt, że przez dłuższy okres czasu jej funkcjonowanie było znacznie ograniczone wskutek konieczności poruszania o kulach, co wymagało zintensyfikowanej pomocy osób trzecich we większości czynności życia codziennego, co niewątpliwie było dla niej krępujące i odczuwała z tego powodu dyskomfort. Dolegliwości bólowe i obniżona sprawność były, i są dla powódki uciążliwe.

Te wszystkie okoliczności Sąd I instancji uwzględnił określając wysokość szkody powódki będącej podstawą ustalenia należnego jej zadośćuczynienia.

Tym niemniej jednak pomimo doznanego uszczerbku i krzywd, pamiętać należy, że część problemów z poruszaniem i odczuwanym dyskomfortem wynika z faktu, że powódka przechodziła wcześniej zabiegi na lewe kolano, które to po wypadku z uwagi na znaczne problemy z prawą nogą było bardziej obciążone. Powyższe powodowało dodatkowe trudności, za które to jednak pozwany nie może ponosić pełnej odpowiedzialności. Dodatkowo stan zdrowia powódki ulegał ciągłej poprawie i mimo braku widoków na pełne wyleczenie w przyszłości nie należy przekreślać starań w tym zakresie. Nadto niebagatelne znaczenie dla wymiaru odpowiedniego zadośćuczynienia, ma w realiach rozpatrywanej sprawy fakt, że przed wypadkiem powódka nie pracowała, a utrzymywała się ze świadczenia pielęgnacyjnego pobieranego z tytułu opieki nad niepełnosprawnym synem oraz alimentów. Trudno jest uznać, że miała sprecyzowane plany na przyszłość, które to wypadek definitywnie przekreślił.

Uwzględniając wszystko powyższe uznać należało, iż ustalona przez Sąd I instancji kwota 180.000 zł tytułem zadośćuczynienia za szkodę powódki związaną z doznanymi przez nią cierpieniami fizycznymi i psychicznymi na skutek wypadku komunikacyjnego, za które odpowiedzialność ponosi pozwany, jawi się w świetle ogółu okoliczności sprawy jako rażąco zawyżona, co powoduje bezpodstawne wzbogacenie powódki.

Mając na uwadze wszystko powyższe Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż należne powódce słuszne zadośćuczynienie winno zamykać się w kwocie 150.000 zł, co biorąc pod uwagę wysokość dotychczas wypłaconego

przez ubezpieczyciela świadczenia na rzecz poszkodowanej w kwocie 32.000 zł, oznaczało, że powódce należna była tytułem uzupełniającego zadośćuczynienia dalsza kwota 118.000 zł (150.000 zł – 32.000 zł). Kwota taka przedstawia realną, ekonomicznie odczuwalną wartość, odpowiada też zasadzie umiarkowanego zadośćuczynienia, zgodnie z którą zadośćuczynienie, ustalone przy uwzględnieniu wskazywanych w judykaturze oraz doktrynie okoliczności, powinno być utrzymane w rozsądnych granicach i jest ono zbliżone do tego rodzaju świadczeń w sprawach o podobnym stanie faktycznym oraz nie prowadzi do bezpodstawnego wzbogacenia.

Zasadny okazał się również zarzut apelacji zmierzający do wyeliminowania orzeczenia ustalającego odpowiedzialność pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości.

W nawiązaniu do zarzutu naruszenia art. 189 k.p.c. trzeba przypomnieć, że celem zadośćuczynienia pieniężnego jest złagodzenie cierpień fizycznych i psychicznych. Dlatego obejmuje wszystkie te cierpienia, zarówno już doznane, jak i te, które wystąpią w przyszłości. W orzecznictwie przyjęto, że zadośćuczynienie winno mieć charakter całościowy i obejmować zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, czas ich trwania, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości, a więc prognozy na przyszłość (wyrok SN z dnia 18 maja 2004 r., IV CK 357/03, LEX nr 584206). Jakkolwiek Sąd Okręgowy wypowiedział się w uzasadnieniu wyroku w kwestii roszczenia o ustalenie, wskazał, że istnieje obawa, że w przyszłości mogą wystąpić dalsze negatywne skutki w stanie zdrowia powódki. Nadto Sąd podniósł, że biegli w sporządzonych opiniach stwierdzili, że proces leczenia powódki nie jest zakończony, a rokowania są złe, w związku z czym należy się raczej spodziewać pogorszenia stanu zdrowia powódki. Wbrew jednak powyższemu, na podstawie opinii biegłych nie sposób wysnuć wniosku, że powodujący szkodę wypadek może być także źródłem innych niekorzystnych dla powódki konsekwencji, których powstanie na tym etapie nie jest pewne, ale niewykluczone. Żadne stanowcze stwierdzenie w tym zakresie nie pojawiło się w żadnej ze sporządzonych opinii.

Niezależnie od tego trzeba wspomnieć, że na skutek ingerencji ustawodawcy w ostatnich latach zmianie uległa regulacja dotycząca biegu przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody na osobie wyrządzonej czynem niedozwolonym. Według art. 442 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 10 sierpnia 2007r., roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym w każdym wypadku przedawniało się najpóźniej z upływem 10 lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Na mocy ustawy z dnia 16 lutego 2007r. (Dz.U. z 2007r. nr 80, poz. 538) regulacja ta uległa zmianie. W miejsce uchylonego art. 442 k.c. dodany został art. 442¹, zgodnie z którego § 3, w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat 3 od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Możliwość dochodzenia roszczeń z tego tytułu nie jest zatem ograniczona dziesięcioletnim terminem liczonym od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę, a zgodnie z art. 442¹ § 3 k.c. w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Sądowi Apelacyjnemu znane jest stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 24 lutego 2009 r. wydanej pod sygn. akt III CZP 2/09 (LEX 483372), zgodnie z którym pod rządem art. 442¹ § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Tym niemniej należy wskazać, że nawet przypadku ujawnienia się nowej szkody na osobie obowiązany będzie wykazać nie tylko fakt jej wystąpienia, rozmiar i skutki przekładające się na ocenę wielkości krzywdy i ewentualnej szkody majątkowej, ale także związek przyczynowy ze zdarzeniem, za którego skutki odpowiada pozwany. Samą zaś zasadę, niekwestionowanej na tym etapie odpowiedzialności pozwanego za skutki zdarzenia przesądza już rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie. Tymczasem sens wydania wyroku ustalającego zachodzi wtedy, gdy powstała sytuacja grozi naruszeniem stosunku prawnego lub statuuje wątpliwość co do jego istnienia lub nieistnienia. Interes prawny powinien być interpretowany z uwzględnieniem celowościowej wykładni tego pojęcia, konkretnych okoliczności danej sprawy i tego, czy strona może uzyskać pełną ochronę swoich praw w drodze powództwa o świadczenie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2004 r., II CK 387/02, Lex 391789).

W konsekwencji roszczenie powódki w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości pozostające w związku z wypadkiem z dnia 4 maja 2012 roku, winno zostać oddalone.

Częściowo zasadne są podniesione w apelacji argumenty dotyczące daty początkowej, od której należą się odsetki od zasądzonego zadośćuczynienia. Orzeczenie sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego. (por. wyrok SN z 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06, LEX nr 274209). Zobowiązanie z tego tytułu ma charakter bezterminowy, przekształcenie go w zobowiązanie terminowe może nastąpić w wyniku wezwania wierzyciela (pokrzywdzonego) skierowanego wobec dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.). Oznacza to, że dla postawienia roszczenia w stan wymagalności konieczne jest wezwanie wystosowane przez wierzyciela, zawierające wskazanie żądanej kwoty, przy czym, wbrew stanowisku skarżącego, samo zawiadomienie o wypadku nie jest równoznaczne ze zgłoszeniem roszczenia. Terminowy charakter świadczenia ubezpieczyciela, o czym mowa w art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z dnia 16 lipca 2003 r., nr 124, poz. 1152 z późn. zm.), należy odczytywać w taki sposób, że ubezpieczyciel popada w opóźnienie, jeśli nie spełni w terminie miesięcznym świadczenia, które zostało mu zgłoszone kwotowo (por. wyrok SN z 6 lipca 1999 r., III CKN 315/98, OSNC 2000/2/31). Nie pozostaje zatem w opóźnieniu co do kwot nie objętych jego „decyzją”, jeżeli poszkodowany po jej otrzymaniu lub wcześniej nie określił kwotowo swego roszczenia. W treści pozwu brak jest natomiast wskazania, kiedy powyższe roszczenie zostało zgłoszone. Sąd Okręgowy nie poczynił w tym zakresie stanowczych ustaleń, skutkowało to przyjęciem przez Sąd Apelacyjny, że datą **początkową**, od której należne są odsetki od kwoty zadośćuczynienia, jest dzień następny po upływie 30 dniowego okresu, o jakim mowa w art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, liczony od daty doręczenia pozwu, tj. od dnia 4 marca 2014 roku.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. częściowo uwzględnił apelację pozwanego. Apelacja pozwanego w pozostałej części, jak też apelacja powódki w całości zostały oddalone na podstawie art. 385 k.p.c.

(...)

(...)